

Wybory parlamentarne w Gruzji: Gruzińskie Marzenie pozostaje u władzy

Maciej Falkowski

8 października w Gruzji odbyła się pierwsza tura wyborów parlamentarnych. Wybory odbywają się tam w systemie mieszanym, proporcjonalno-większościowym (77 mandatów obsadzanych jest na zasadach proporcjonalnych, 73 – w okręgach jednomandatowych). W systemie proporcjonalnym zwycięstwo odniosło rządzące Gruzińskie Marzenie, które zdobyło 48,6% głosów. Drugie miejsce zajęła główna partia opozycyjna – Zjednoczony Ruch Narodowy (27%). Do parlamentu wszedł również prorosyjski Sojusz Patriotów Gruzji (5%). Pozostałe partie, m.in. prozachodni Wolni Demokraci i Partia Republikańska oraz prorosyjski Ruch Demokratyczny Nino Burdżanadze, nie dostały się do parlamentu. W dwudziestu trzech okręgach jednomandatowych wygrali kandydaci partii rządzącej, w pozostałych pięćdziesięciu (gdzie nikt nie uzyskał powyżej 50% głosów) odbędzie się druga tura (głosowanie powinno być przeprowadzone w ciągu 25 dni po pierwszej turze). Niemal we wszystkich okręgach zmierzają się kandydaci partii rządzącej i Zjednoczonego Ruchu Narodowego. Frekwencja wyniosła 51,3%.

Mimo ostrej rywalizacji i kilku poważnych incydentów w trakcie kampanii wyborczej (m.in. nieudany zamach bombowy na opozycyjnego deputowanego Giwiego Targamadzego) i samego głosowania (np. próby wtargnięcia do kilku lokali wyborczych podczas liczenia głosów) wybory przebiegły spokojnie. Ich demokratycznego charakteru nie zakwestionowali międzynarodowi obserwatorzy, choć misja obserwacyjna OBWE zwróciła uwagę na liczne niedociągnięcia związane m.in. z liczeniem głosów. Nie wpłynęły one jednak na wynik głosowania.

Komentarz

- Wygrana Gruzińskiego Marzenia wynika z obaw Gruzinów o destabilizację na scenie politycznej, która byłaby wysoce prawdopodobna w razie innego wyniku (np. zwycięstwa Zjednoczonego Ruchu Narodowego) oraz poczucia braku alternatywy. Rosnąca frustracja związana z trudną sytuacją ekonomiczną i spadek zaufania do partii rządzącej nie przekładają się na poparcie dla opozycji. Wysoka wygrana Gruzińskiego Marzenia jest również efektem niskiej, jak na standardy gruzińskie, frekwencji.
- Stawką drugiej tury będzie większość konstytucyjna (partia rządząca musi zdobyć łącznie 113 na 150 mandatów, co wydaje się realne), jednak niezależnie od jej wyniku Gruzińskie Marzenie będzie rządzić samodzielnie. Zjednoczony Ruch Narodowy

zagwarantował sobie pozycję silnej opozycji dysponującej mandatem na krytykowanie rządu, musi jednak zmierzyć się z problemem przywództwa (przebywający na Ukrainie Micheil Saakaszwili *versus* krajowi liderzy). Wydaje się, że wejście do parlamentu przez prorosyjski Sojusz Patriotów Gruzji nie stanowi poważnego zagrożenia, ponieważ Gruzjińskie Marzenie nie jest zmuszone zawierać z nim koalicji. Osłabieniem prozachodniego wektora polityki Gruzji jest przegrana Wolnych Demokratów i republikanów.

- Nie należy oczekiwać gwałtownej rewizji prozachodniej polityki wewnętrznej i zagranicznej Gruzji, przy jednoczesnych próbach ułożenia konstruktywnych relacji z Rosją. Największym zagrożeniem dla reform wydaje się zbyt duża koncentracja władzy w rękach ugrupowania, które cechuje nieprzejrzystość (Gruzjińskim Marzeniem steruje zza kulis Bidzina Iwaniszwili). Sprawia to, że w dłuższej perspektywie wzrasta ryzyko korupcji i nepotyzmu, mogące prowadzić do stagnacji w wymiarze reformowania kraju.